

Morgan De Sanctis zakończył sezon z urazem łokcia. Bramkarz Giallorossich poświęcił w związku z tym część wakacji, aby wyleczyć uraz i być gotowym na starcie nowych rozgrywek. Między innymi o tym mówił w wywiadzie dla *Sky Sport*.

Słaby występ z Kostaryką. Można było go uniknąć?

- Przede wszystkim zadziwiające jest to, jak można przejść z jednego nastroju w drugi, w ciągu 24 godzin wszystko się zmieniło. Najpierw mówiło się o możliwym finale dla Azzurrich po meczu przeciwko Anglii, z kolei po meczu z Kostaryką, jest katastrofa. Są nadal trudności, były szczególnie w meczu z Kostaryką, która zagrała mecz z większym rytmem niż nasi. Gracze, ale również Prandelli, byli szczerzy, wskazując na trudności atletyczne. Jeśli to prawda, że takie problemy istnieją, muszą zostać przezwyciężone już w następnym meczu.

Przejdziemy grupę?

- Jestem przekonany, gdyż negatywny wynik wywołał dumę. Nie będzie łatwo na poziomie sportowym, ale jestem absolutnie pewien. Przejdziemy.

Zajmiesz miejsce Demetrio Albertiniego [wiceprezydent federacji piłkarskiej]?

- Aby zostać wiceprezydentem, trzeba zawiesić buty na kołku, a nie mam zamiaru tego robić. Nie wiem czy byłoby to zagrożenie czy uspokojenie dla kibiców Romy [śmiech]. Demetrio chce zająć się czymś innym, wyjaśni, co robi. Jest możliwość zajęcia miejsca w federacji, które opuści, ale zostanie przyznane w drodze demokratycznych wyborów.

Chciałbyś Giulio Donatiego w Romie?

- Donati? Chciałem złożyć jemu komplementy z powodu utrzymania z Veroną, ale potem zdałem sobie sprawę, że to Donati z Leverkusen. Żarty na bok, polecam jemu pozostanie w Niemczech, gdyż to mocna liga, a na powrót do Włoch będzie miał czas. W Romie na prawej stronie już mamy duży "korek" z Maiconem i Torosidisem.

Jak dowiedziałeś się o Garcii?

- To nie Sabatini wziął mnie do Romy, ale pewien Gilberto D'Annunzio. Jest

francuskim restauratorem w Lille i wielkim przyjacielem Garcii. To on polecił mnie Francuzowi. Dzięki więzom rodzinnym z Abruzją, to on mnie jemu polecił. Myślicie, że żartuję, ale również trener napisał o tym w swojej książce, pomijając szczegóły. Jeśli nie wierzycie, zapytajcie Sabatiniego...

Ramię wyleczone?

- Cały czas jest z nim dobrze, to łokieć potrzebuje wyleczenia. Poświęciłem trochę wakacji na fizykoterapię, ale jestem szczęśliwy, gdyż w przyszłym sezonie powinniśmy spisać się jeszcze lepiej niż w tym.

Autor: abruzzi